

Jan Jachymek

Władza w myśli politycznej ruchu ludowego (1918-1939)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455,
227-236

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN JACHYMEK

Władza w myśli politycznej ruchu ludowego (1918–1939)

Autorité dans la pensée politique du mouvement populaire (1918–1939)

SUWEREN — ŹRÓDŁA I PODSTAWA WŁADZY

Analiza różnorodnych świadectw myśli politycznej stronnictw ludowych dowodzi, że nie miały one — zwłaszcza w pierwszych latach II Rzeczypospolitej jednolitego poglądu na źródła (podmiot) władzy w państwie. PSL Wyzwolenie w projekcie konstytucji stwierdzało: „ostateczną władzą Jej [Rzeczypospolitej — J.J.] ogół Polski jest”¹, podobnie PSL Piast: „Władza najwyższa spoczywa w rękach narodu”, władzę narodu potwierdzano także w enuncjacjach programowych, prasowych, wystąpieniach sejmowych. Z biegiem czasu ugrupowania polityczne ruchu ludowego poczęły upatrywać w chłopach źródło władzy państwowej. Zanim do tego doszło pojęcie suwerena ewoluowało w następujący sposób: naród — lud pracujący — chłop.

¹ *Podstawa Ładu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920, s. 42. Zob. *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, S. Lato, W Stankiewicz, Warszawa 1969, s. 164. Szerzej na ten temat: A. Łuczak, *Spoleczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 92–114 oraz J. Ziemiński, *Problemy władzy i ziemi w koncepcjach politycznych ruchu ludowego w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *70 lat ruchu ludowego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL przy NK ZSL dn. 22–24 XI 1965*, pod red. J. R. Szaflika, Warszawa 1967.

Działo się tak dlatego, że ludowcy uznawali jedność interesów wsi i ich tożsamość z interesem państwa polskiego. Powołując się na przemyślenia osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych reformatorów życia społecznego — Stanisława Staszica, Seweryna Goszczyńskiego, Karola Libelta — utrzymywali, że dla odrodzenia Ojczyzny do rządów w Polsce „musi przyjść lud” gdyż on jest jej „dziedzicem i gospodarzem”. Wincenty Witos ujął to następująco: „[...] rdzeń koło którego musi się obracać to wszystko, co się u nas robi i robić będzie, to jest lud polski, to jest włościanin i robotnik polski.”²

Stanowiąc absolutną większość narodu, lud jest w stanie skutecznie bronić granic państwowych, dać szeroką podstawę społeczną władzy, co sprzyjałoby jej stabilizacji, a także rozwojowi państwa, lud wreszcie ma decydujące znaczenie dla wytwórczości i rozwoju gospodarki narodowej, nie wyzyskuje i nie gnębi nikogo, jest więc zainteresowany budową ustroju sprawiedliwości społecznej.

Przyszła Polska Ludowa winna być ustrojowo oparta na idei ludowładztwa, demokracji. W ustroju ludowo-republikańskim lud jako większość narodu powołałby rządy ludowe, sprawował władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Przy tym pod pojęciem ludu rozumiano ludzi pracy: chłopów, robotników, inteligencję (uczonych), rzemieślników i drobnych wytwórców — uznawanych za „kwiat pracy”, za budowniczych państwa i jego obronę.

W połowie lat dwudziestych ludowcy przyjęli następującą zasadę programową: jak lud jest trzonem narodu, tak rdzeniem ludu pracującego są chłopci. Oni też stanowią bez mała trzy czwarte narodu i stąd wypływał postulat proporcjonalnego ich udziału we władzy państwowej. Kto posiada ziemię, ten jest gospodarzem w kraju; chłopci są najstarszą warstwą, z której wyrósł cały naród polski, oni „żywią i bronią”; są pracowici, oszczędni, czerpią siły moralne i fizyczne z obcowania z przyrodą, a na życie społeczne pragną przenieść ład i logikę w niej panującą. Jako posiadacze, ludzie pracy są warstwą stabilizującą państwo, tym bardziej że byli nieskorzy do działań radykalnych, przeciwni zakusom skrajnej lewicy i wstecznej prawicy.

Pod koniec lat dwudziestych wszystkie ugrupowania polityczne ruchu ludowego stały na stanowisku, że w przyszłej Polsce Ludowej władza powinna należeć do ludzi pracy — a ich trzonem byli chłopci. Chłopów uważali ludowcy za „ostoję narodu” — „gospodarza kraju”, lansując hasło „jak wieś zmarnieje — to Polska zmarnieje”.

² *Witos o demokracji. Wybór przemówień, pism i rozmów Wincentego Witosa*. Opracował i poprzedził wstępem o Witosie oraz wprowadzeniami i komentarzami Jan Borkowski przy współpracy Wiktora Kulerskiego, Warszawa 1995, s. 130. Zob. J. Kuncewicz, *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*, Warszawa 1930, s. 183.

Konsekwencją tej postawy ludowców było agrarystyczne ujęcie kwestii suwerena, uogólnione w programie SL z grudnia 1935 roku:

„Ludność wiejska ze względu na swą liczebność, swoją ciężką fizyczną i moralną, wynikającą ze związku jej z ziemią oraz wartości narodowe i państwowe, jest uprawniona do uważania się za naturalnego gospodarza Polski. Toteż Stronnictwo Ludowe jako polityczna reprezentacja tej ludności obejmuje okiem swym i swoją troską nie tylko klasowe interesy wsi, ale całość interesów narodu polskiego i stworzonego przez ten tysiącletnią pracą państwa.”³

WŁADZA USTAWODAWCZA

Ludowcy weszli w okres niepodległości państwowej zróżnicowani pod względem polityczno-organizacyjnym, co też sprawiło, że mieli różne podejście do kwestii związanych z kształtem ustrojowym państwa.

Generalnie ujmując, ich poglądy na władzę ustawodawczą kształtowały się pod wpływem idei rewolucji francuskiej z końca XVIII wieku i jej sztandarowych haseł wolności, równości i braterstwa, uogólnionych w Monteskiuszowskiej zasadzie trójpodziału władz. Sankcjonowała ona czołową rolę przedstawicielstwa narodowego — legislatywy, podporządkowując jej organy wykonawcze przy zachowaniu niezależności sądownictwa.

Uzasadnieniem dla wsparcia tej zasady było przeświadczenie, że chłopci stanowiący większość mieszkańców państwa powinni uzyskać proporcjonalny udział w ciałach ustawodawczych, a co za tym idzie decydujący wpływ na rządzenie państwem. Słabą stroną tej konstrukcji myślowej było niedocenywanie tezy, że w procesach społecznych nic nie dzieje się automatycznie. Problemem o podstawowym znaczeniu było rozstrzygnięcie dylematu, czy parlament w niepodległej Polsce ma być jedno- czy dwuizbowy?

PSL Wyzwolenie i PLS Piast opowiadały się za parlamentem jednoizbowym — sejmem, wybieranym na trzyletnią kadencję w pięcioprzymiotnikowym prawie. Do jego wyłącznej kompetencji należałoby: stanowienie prawa, powoływanie i kontrola rządu, określanie pryncypiów polityki zagranicznej.⁴ Inne ugrupowania polityczne proponowały ustanowienie drugiej Izby: PPS — Izby Pracy, NPR — Izby Starszych, ZSLN — Straży Praw, ewentualnie Senatu.

Ludowcy byli zasadniczo przeciwni drugiej izbie, ponieważ forsowana przez endecję w Sejmie Ustawodawczym przy debacie konstytucyjnej stałaby ponad sejmem i prawdopodobnie jej większość stanowiliby przeciwnicy „sprawy ludowej”. Ponieważ zadaniem drugiej izby miało być zatwier-

³ *Programy...*, s. 313. Zob. Kuncewicz, *Przebudowa...*, s. 85, 183–185. S. Miłkowski, *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*, Kraków 1934, s. 40–41.

⁴ *Podstawa ładu...*, s. 41–42. Zob. *Programy...*, s. 165.

dzanie ustaw uchwalonych przez sejm, zachodziła uzasadniona obawa, czy zyskałyby aprobatę ustawy wprowadzające istotne reformy społeczne (np. reforma rolna), które godziłyby w interesy warstw posiadających. Ponadto druga izba łącznie z sejmem wybierałaby głowę państwa, co też potęgowało obawy, że zwyciężyć może przedstawiciel prawej flanki polskiego życia politycznego.⁵

Stosunek do drugiej izby utrwalił podział w ruchu ludowym, gdyż PSL „Piast” preferowało wartości narodowe i chrześcijańskie nad ludowymi, a także — za cenę wejścia do rządu Leopolda Skulskiego i obietnicę reform wsparło koncepcję endencji dotyczącą wprowadzenia do ustroju drugiej izby w postaci senatu.

Ewolucja poglądów na władzę ustawodawczą i jej rolę w systemie władzy państwowej doprowadziła w połowie lat dwudziestych do odejścia od zasady Monteskiuszowskiego trójpodziału na rzecz „równowagi władz” — ustawodawczej i wykonawczej. Zmiana poglądów była dyktowana kryzysem systemu liberalnej demokracji parlamentarnej w ogóle, a w warunkach polskich dodatkowo — trudnością wyłonienia stabilnej większości parlamentarnej dającej podstawę do trwałości rządów. Średni czas funkcjonowania gabinetu w Polsce do 1926 roku wynosił około pół roku.

Zmiana koncepcji władzy ustawodawczej objęła najsilniejsze ugrupowania ludowe — dotąd poróżnione, tj. PSL „Wyzwolenia” i PSL „Piast”. Znalazła wyraz w przemyśleniach Wincentego Witosa wyłożonych na łamach pracy *Czasy i ludzie*, opublikowanej w marcu 1926 roku oraz w uchwałach Kongresu PSL „Wyzwolenie” z 21 marca 1926 roku. Generalnie szło o wzmocnienie czynnika wykonawczego, stabilizację rządów, kontrolę nad sejmem i wyposażeniem prezydenta w prawo rozwiązywania parlamentu przed upływem kadencji.⁶

Niektóre z tych przemyśleń i propozycji wykorzystał Józef Piłsudski, dokonując przewrotu majowego w 1926 roku, a także z wyraźną przesadą obóz sanacyjny w swej polityce dotyczącej zmiany ustroju państwowego, usankcjonowanej ostatecznie Konstytucją kwietniową z 1935 roku.

W latach trzydziestych ludowcy nie rezygnując z walki o Polskę Ludową i realizację interesów ludzi pracy powrócili do przemyśleń wcześniejszych, by drugą izbą parlamentu polskiego była Naczelna Izba Gospodarcza. Zasiadali w niej przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego, np. izb rolniczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, związków

⁵ J. Jachymek, *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1930*, Lublin 1983, s. 90–91.

⁶ W. Witos, *Czasy i ludzie*, Tarnów 1926. Zob. *Uchwały dotyczące naprawy ustroju Rzeczypospolitej*, „Wyzwolenie”, 28 marca 1926, nr 13, s. 10.

zawodowych itp. Postulowali, by sejm drogą ustaw przekazał część uprawnień NIG, aby miała ona prawo inicjatywy ustawodawczej i opiniowania aktów dotyczących gospodarki i świata pracy. Wówczas wybory do obu izb nie miałyby charakteru politycznego i terytorialnego, uniknięto by dublowania spraw w obu izbach, a odciążony od spraw gospodarczych sejm miałby szanse efektywniejszego wysiłku ustawodawczego. Ludowcy uważali, że Polski nie stać było na utrzymywanie senatorów, którzy robiliby to samo co posłowie. Ponadto w NIG upatrywano szansę zachowania demokratycznego ustroju Polski.⁷

ORGANY WYKONAWCZE

Z istoty poglądów na suwerena i na władzę ustawodawczą wynikała koncepcja organów wykonawczych władzy. Wierni idei państwa demokratycznego ludowcy uznawali, że organy wykonawcze powinny opierać się na dwustopniowej egzekutywie: głowie państwa (zwierzchnik, naczelnik, prezydent), radzie ministrów — rządzie.

Dla głowy państwa PSL „Wyzwolenie” proponowało najpierw nazwę „zwierzchnik Rzeczypospolitej”, PSL „Lewica” — „naczelnik-prezydent”, PSL „Piast” — prezydent (byłby wybierany w głosowaniu powszechnym na 5–6 lat, mógłby sprawować urząd także w następnej kadencji, jeśli 1/3 posłów lub pół miliona obywateli nie zgłosiłoby do wyborów innych kandydatów). Do zakresu jego kompetencji należałoby mianowanie: wodza sił zbrojnych, ambasadorów, wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju, ogłaszanie wyborów do sejmu, powoływanie rządu w porozumieniu z sejmem i prawo łaski. Urząd „zwierznika Rzeczypospolitej” mógł piastować Polak bądź przedstawiciel narodu ściśle z Polską związanego. Koncepcja ta była formułowana pod wpływem federacyjnych poglądów Józefa Piłsudskiego.

Z biegiem czasu ludowcy — zwłaszcza z PSL „Wyzwolenie” posługiwali się nazwą „naczelnik państwa” raz dlatego, że nawiązywali do Naczelnika Kościuszki, a po drugie chcieli dać satysfakcję Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. W bezpośrednim wyborze głowy państwa upatrywali moc urzędu niezależną od elit kierowniczych partii politycznych, a po drugie akt ten traktowali jako wyraz ludowładztwa.⁸

⁷ *Programy...*, s. 314. Por. Kuncewicz, *Przebudowa...*, s. 215–218, Id., *Na nowych drogach. Próba programu z uwzględnieniem koniecznej przebudowy życia gospodarczo-państwowego*, Warszawa 1932, s. 41–42.

⁸ *Podstawa ładu...*, s. 42–44. Zob. projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. *Projekt Komisji Konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1920, s. 23–27. *Programy...*, s. 158, 164.

Ludowcy skłaniali się ku systemowi prezydenckiemu funkcjonującemu w klasycznej postaci w Stanch Zjednoczonych AP. Siła władzy prezydenckiej wyrażała się też w wyposażeniu go w prawo weta ustawodawczego. W połowie lat dwudziestych skłonni byli wyposażyć prezydenta w prawo weta ustawodawczego. Prezydent winien pełnić funkcję superarbitra w sprawach państwowych i być czynnikiem równowagi między parlamentem a rządem.

Po przewrocie majowym 1926 roku, gdy sanacja zasadniczo zmieniła ustrój państwa z demokratycznego na autorytarny, utwierdzony Konstytucją kwietniową, ludowcy pytali, przed kim odpowiedzialny jest prezydent — czyżby tylko przed Panem Bogiem i historią? Uznali też rządy „dyktatorskie” jako stojące ponad prawem za „nienormalne”. Zapowiadali też, że zmiana systemu rządzenia stanowi bezwzględna konieczność państwową.⁹

Z istoty dążenia do Polski Ludowej wypływała koncepcja rządów opartych na warstwach pracujących narodu: szło o rządy ludowe, chłopsko-robotnicze. Takim pierwowzorem był Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej utworzony 7 listopada 1918 roku przez ludowców, socjalistów i przedstawicieli postępowej inteligencji skupionej w Stronnictwie Niezawisłości Narodowej. Z rządu wycofał się W. Witos, gdyż w jego składzie nie było „poznaczyków”, czyli przedstawicieli endecji. W pierwszych latach niepodległości państwowej toczyła się walka między PSL „Wyzwolenie” a PSL „Piast” o oblicze polityczne gabinetów rządowych. Pierwsi przedkładali względy ideologiczne, forsując idee tworzenia rządów z socjalistami i innymi ugrupowaniami świata pracy. Drudzy (piastowcy), kierując się realizmem politycznym (silne wpływy endecji), skłaniali się ku rządowi centroprawu — wchodząc do koalicji rządowych z narodową i chrześcijańską demokracją (II i III gabinet Witosy w 1923 i 1926). Dopiero przewrót majowy 1926 roku, rządy sanacji i przechodzenie endecji na pozycje totalitarne uświadomiły ludowcom potrzebę działania na rzecz Centrolewu.

PSL „Wyzwolenie” proponowało, by rząd składał się z 7 ministerstw: rolnictwa, oświaty, skarbu, przemysłu, spraw zagranicznych, sprawiedliwości i obrony, zaś dla czynności „podrzędnych lub specjalnych” utworzenie rządów „pomniejszych”. Rząd byłby odpowiedzialny przed sejmem *in corpore* i każdy minister z osobna. Partie polityczne, które nie miały swych przedstawicieli w rządzie, powoływałyby Urząd Obrachunkowy Rzeczypospolitej jako organ opiniujący i korygujący działalność rządu w zakresie realizacji budżetu celem przedkładania wniosków sejmowi.

⁹ Witos o demokracji. . . , s. 202, 214–215. Czego chcą kluby centrum i lewicy, „Wyzwolenie” z 3 marca 1930, nr 13, s. 3; Kuncewicz, Przebudowa. . . , s. 106, 110, 202–204; id., Na nowych drogach. . . , s. 23, 70.

Administracja winna służyć interesom państwa, regulować stosunki zapewniające ład i spokój wewnętrzny, realizować interesy ludzi pracy. Ludowcy zapowiadali dążenie do zreformowania podziału administracyjnego kraju, kierując się wolą miejscowej ludności, wskazywali na potrzebę konsultowania kandydatów na starostów i wojewodów z właściwymi wydziałami samorządowymi, a w przyszłości ich wybieralność, eliminowanie nieudolności, nadużyć, samowoli urzędników, ograniczenie biurokracji oraz zapewnienie wpływu ludności na działalność administracji. Gdyby obywatel został pokrzywdzony z powodu nadużycia, samowoli czy niedbalstwa urzędnika, powinien mieć niczym nie ograniczone prawo dochodzenia krzywd przed sądami.¹⁰

WŁADZA SĄDOWNICZA

Wszystkie ugrupowania polityczne ruchu ludowego były zgodne co do tego, aby w Polsce zapanowała sprawiedliwość w stosunku do wszystkich obywateli. Stąd eksponowały potrzebę poszanowania prawa i baczenia na to, by nikt nie stał ponad czy poza prawem.

Ludowcy — legaliści stosunek do prawa wyprowadzali z obserwacji ładu i porządku panującego w przyrodzie, który pragnęli przenieść na życie ludzkie. Dlatego w programach zawierali sformułowania akcentujące konieczność poszanowania prawa i przeprowadzania reform w państwie drogą legislacyjną. Uważali wszak, że praworządność jest podstawą państwa, fundamentem rządów i siłą, na której stoi i rozkwita nowoczesne państwo. W. Witos uogólnił to w sposób następujący: „[...] Polska wtenczas może nie tylko istnieć ale i być potężną kiedy oprze się na prawie... Podstawę rządzenia stanowi i stanowić powinno prawo, a istotę jego stanowi siła.”¹¹

Ludowcy uważali, że rakiem, który toczył organizm Rzeczypospolitej szlacheckiej, był brak praworządności i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Uważali też, że w odradzającej się po zaborach ojczyźnie ogół obywateli miał poczucie sprawiedliwości i praworządności, zwłaszcza chłopci walczący o równouprawnienie z innymi warstwami społecznymi. Szło o obronę przed wszelką samowolą urzędników i tych, którzy chcieliby nadużywać posiadaną władzę. Ludowcy dążyli więc do takiej organizacji sądownictwa, która nie faworyzowałaby przedstawicieli warstw uprzywilejowanych oraz czyniła wymiar sprawiedliwości łatwo dostępny dla wszystkich.

¹⁰ *Materiały źródłowe...*, s. t. II, s. 122–123. Zob. M. Rataj, *Pamiętniki*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 308–309.

¹¹ *Witos o demokracji...*, s. 265.

Sądy z udziałem zawodowych sędziów i wybieranych ławników ferowałyby wyroki szybko i sprawiedliwie, przez co utwierdzałyby zaufanie obywateli do władzy państwowej. Wysoki stopień sprawiedliwości, wykształcenie i uzdolnienia, brak pobudliwości i uprzedzeń politycznych oraz warstwowych — oto główne wymogi, jakie stawiali sędziom. Ławnicy pochodzący z wyborów, reprezentujący w wymiarze sprawiedliwości czynnik ludowy, wpływać mieli nie tylko na ferowanie sprawiedliwych wyroków, ale pełnić też rolę doradczą i wychowawczą wobec ludności.¹²

Sądy miały rozstrzygać o porządku prawnym między obywatelami a władzami. Rozprawy sądowe miały mieć charakter publiczny, a wyroki według „sumienia, prawa i rozumu” — ferowałyby zespół złożony z sędziego i dwóch ławników.

Sprawy „donioślejsze” cywilne i karne prowadziłyby sędziowie wyborem korporacji swej upoważnieni, o zdolnościach szczególnych wraz z dwunastoma przysięgłymi. Nie przewidywali ludowcy sądów specjalnych ani odwoławczych, wychodząc z założenia, że sąd jak sprawiedliwość jest jeden. Celem kary miało być „uspołecznienie” pozwanych, którzy mieli prawo do obrony i sprawiedliwego wyroku. Zasadność stosowania kar przez sądy miała orzekać Straż Praw Rzeczypospolitej, wybrana przez korporację sędziów. Na czele wymiaru sprawiedliwości miał stać minister, któremu podlegałyby władze śledcze i prokuratorskie.

Ludowcy proponowali, by sędziów pokoju wybierała ludność, a sędziów wyższych instancji mianował Prezydent RP. Optowali też za zniesieniem kary śmierci.¹³

Po przewrocie majowym 1926 roku ludowcy przeciwstawiali się podporządkowaniu sądownictwa władzy wykonawczej.¹⁴ Proces brzeski (26 X 1931 — 13 I 1932) przed Sądem Okręgowym w Warszawie był dowodem na załamaniu niezależności sądownictwa w II Rzeczypospolitej.

SAMORZĄD

Do działalności w różnych formach samorządu ludowcy przywiązywali ogromną wagę, szczególnie do pracy w samorządzie terytorialnym. Popularne wśród nich było hasło: „Kto rządzi w gminie ten rządzi w państwie”. Wójtami byli wybitni politycy ludowi: Wincenty Witos w Wierchosławiu-

¹² *Programy...*, s. 147, 257–258. Zob. *Materiały źródłowe...*, t. II, s. 13.

¹³ *Podstawa Ładu...*, s. 45; *Projekty konstytucji...*, s. 39; *Materiały źródłowe...*, t. II, s. 51, 57, 117–118.

¹⁴ Zob. *Więziennictwo polskie w świetle dyskusji sejmowej*, Warszawa 1926, s. 6; *Materiały źródłowe...*, t. II, s. 450. Zob. Kuncewicz, *Na nowych drogach...*, s. 23, 43.

cach k/Tarnowa, Błażej Stolarski w Będkowie k/Brzezina czy Józef Putek w Choczni k/Wadowic.

Samorząd terytorialny ludowcy uznawali za podstawę administracji państwowej, przeciwwagę biurokracji, oddolną drogę budowy Polski Ludowej, źrenicę wolności, podstawę demokratycznego ustroju państwa, szkołę życia obywatelskiego i wychowania patriotycznego oraz czynnik wiążący obywatela z państwem. Dlatego do ciał samorządowych zalecali delegowanie ludzi najlepszych, nieugiętych, rozumnych i uczciwych. Najcelniej bodaj istotę pracy samorządowej uogólnił Tomasz Nocznicki: „[...] Samorząd, czyli że sami rządzić mamy. A rządzić to znaczy dbać o sprawy wsi, gminy, powiatu, województwa, kraju.”¹⁵

Ludowcy dążyli do decentralizacji zarządzania państwem, z czym łączyli możliwość zaangażowania w sferze spraw publicznych i państwowych szerszych rzesz ludności wiejskiej, lepszego doboru urzędników, szybszego załatwiania spraw lokalnych, ukrócenia nadużyć i łapownictwa w urzędach.

Najwięcej uwagi poświęcali gminie jako podstawowej jednostce samorządu terytorialnego. Na progu II RP — PSL „Wyzwolenie” proponowało, by ludność gminy wybierała sejmik w głosowaniu równym i bezpośrednim. Z wyborów pochodziły: „rząd gminy” złożony z wójta i ławników oraz urząd rolny i komisja edukacyjna, które jako organy wykonawcze podlegały sejmikowi. Od jego decyzji przysługiwałoby odwołanie do zgromadzenia gminnego. Ono też zatwierdzałoby najważniejsze uchwały sejmiku. Obowiązkiem samorządu gminnego była realizacja ustaw i innych aktów państwowych. Na podobnych założeniach miał się opierać samorząd miejski. Proponowali też jawność obrad, gdyż stwarzała ona możliwość społecznej kontroli pracy radnych przez wyborców.¹⁶

Za pierwszoplanowe w pracy samorządowej uznawali: oddanie przewodnictwa w sejmikach i radach wojewódzkich przewodniczącym z wyboru, pozbawienie władz administracyjnych prawa zatwierdzania lub odrzucania wybranych przewodniczących ciał samorządowych, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, prawo sprzeciwu w stosunku do narzuconych starostów i wojewodów. Postulowali, by przewodniczącym zarządu gminy był wójt, a przewodniczącym rady jeden z jej członków, wyłoniony drogą wyborów. Były różnice co do długości kadencji rady — PSL „Piast” optowało za sześćioletnią, zaś PSL „Wyzwolenie” za trzyletnią. Sejmik powiatowy składałby się z delegata każdej rady gminnej oraz dwukrotnie większej liczby

¹⁵ T. Nocznicki, *Rozważania o Rządzie Ludowym w Lublinie*, Lublin 1928, s. 28. Zob. szerzej: A. Łuczak, *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918–1939*, Warszawa 1973.

¹⁶ *Podstawa ładu...*, s. 40–41; *Projekty konstytucji...*, s. 32.

delegatów wybranych w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu. Na analogicznych zasadach wylaniana byłaby Rada Wojewódzka. Posiedzeniom sejmików przewodniczyłaby osoba wyłoniona spośród radnych. Nominacja starosty wymagałaby akceptacji wydziału powiatowego, a wojewody — wydziału wykonawczego rady wojewódzkiej.

Samorząd miał przejąć część spraw wykonywanych dotychczas przez urzędy państwowe i temu towarzyszyć miało przekazanie odpowiednich sum finansowych, określonych ustawowo a dotyczących zwłaszcza spraw: drogowych, rolnych, budowlanych, zdrowotnych i weterynaryjnych. Nadzór nad jednostką samorządową miał sprawować wydział wykonawczy samorządu stopnia wyższego, przy czym odnosił się jedynie do formalnoprawnej strony aktów samorządowych.

Aczkolwiek ludowcy przywiązywali największą wagę do samorządu terytorialnego, to doceniali także znaczenie innych form działania samorządu zawodowego, rolniczego, oświatowego oraz innych branż pracowniczych.